

Rozmowa z Robertem Biedroniem, kandydatem do Sejmu RP z Ruchu Palikota w Okręgu Wyborczym w Gdyni

Dlaczego Ruch Palikota?
- Bo Ruch Palikota jest nadzieją dla Polski. Na nowoczesne, bardziej sprawne i przyjazne państwo. Poza tym, z powodów osobistych – mam lewicowe poglądy. Na scenie politycznej mogę wybierać między SLD a Ruchem Palikota. Wybór był więc oczywisty.

Pamiętamy, w jaki sposób znalazłeś się w objęciach byłego posła PO. Nie zgodziłeś się na marginalizację własnej osoby w szeregach SLD. Twoja działalność w Sojuszu to już definitywny koniec?
- W SLD o takim kształcie jak obecnie – z pewnością nie znajdę dla siebie miejsca. W SLD zostało jednak wielu moich przyjaciół, którzy zaciskają usta i milczą nie mówiąc o syfie, który tam się dzieje. Moje marzenia o lewicowej partii nadal więc śnią mi się po nocach….

Wierzysz, że człowiek może się aż w tak diametralny sposób zmienić? Wiem, że tylko krowa nie zmienia poglądów, ale on wydawał ksenofobiczny OZON. Niesmak pozostaje...
- Pozostaje. Rozmawiałem z Palikotem na ten temat. On się tego bardzo wstydzi. Tłumaczy to tym, że w pewnym momencie stracił kontrolę nad tygodnikiem, a gdy zaczęły się dziać te wszystkie straszne rzeczy, po prostu go zamknął. Palikot wiele nauczył się w polityce. Także wrażliwości na nietolerancję. Dlatego jest dla mnie bardziej autentyczny. Znam wiele takich przykładów – Eliza Michalik, dziennikarka Superstacji, kiedyś prowadziła Kącik Homofoba w Gazecie Polskiej. Dzisiaj homofobię uważa za obciach, bo poczytała, poznała gejów i lesbijki, zmieniła się. Przecież o to nam wszystkim chodzi – żeby zmieniać homofobiczne postawy.

Jesteś znanym działaczem na rzecz praw człowieka, środowisk LGBT. Muszę o to zapytać - nie uważasz, że Palikot to cynik i koniunkturalista? Minister Radziszewska została frontalnie zaatakowana, i bardzo słusznie, gdy na antenie TVN ujawniła orientację seksualną rozmówcy. To wywołało burzę – również Palikota. Ale dlaczego on może publicznie pytać ludzi o ich orientację? Przypomnę, iż pytał on Jarosława Kaczyńskiego: „– Ja – nie pytany – oświadczam, że jednoznacznie preferuję kobiety. A pan, panie

Jarosławie?
- Przecież Kaczyński jest homofobem. Palikot ma prawo pytać czy jest gejem, skoro Kaczyński atakuje innych gejów. W takich sytuacjach nie ma dylematu moralnego, bo mamy do czynienia z nietolerancją. Jestem za całkowitym outingiem takich osób! Hipokryzje należy obnażać, szczególnie osób publicznych, w tym polityków.

Kandydujesz z Gdyni, miejsca, gdzie posłanką była Izabela Jaruga-Nowacka. To chyba duże wyróżnienie i wyzwanie zarazem...
- Jestem dumny, że mogę pracować z tym samym elektoratem co Iza, moja przyjaciółka, osoba z którą przez wiele lat pracowałem budując lepszą Polskę. To też duże wyzwanie, bo mieszkańcy Pomorza pamiętają Izę jako wybitną postać. Warto też wspomnieć o prof. Joannie Senyszyn, która pochodzi z tego okręgu, a którą darzę wielkim szacunkiem. Dzisiaj nie staruje już z Gdyni, ale jej pracę także chciałbym kontynuować.

Twoim rywalem w okręgu wyborczym będzie były premier Leszek Miller. Dość lekceważąco się o Tobie wypowiada...
- Bo pochodzi z SLD, które jest zadufane w sobie. W SLD sądzą, że mają trwały elektorat, który z braku alternatywy i tak będzie na nich głosował. Przeliczą się, bo ten elektorat im ucieka, głównie do Ruchu Palikota. Leszek Miller jest politykiem skompromitowanym i niewiarygodnym. Iza Jaruga-Nowacka nazwała go politykiem „marnotrawnym” i to chyba najlepszy komentarz. Mina Millera po wyborach, gdy zobaczy jak niski wynik osiągnął SLD będzie bezcenna.

Jakie główne przesłanie towarzyszy Tobie w tej kampanii? Czym chciałbyś się zająć w pierwszym rzędzie jako poseł?
- Będę nadal pracował z ludźmi i dla ludzi. Na pewno kontynuował będę pracę na rzecz poprawy przestrzegania praw człowieka w Polsce. Ale uważam, że zwiększające się rozwarstwienie społeczne – fakt, że bogatsi stają się jeszcze bogatsi, a biedniejsi jeszcze biedniejszymi to największa porażka polskiej demokracji. Wielka niesprawiedliwość. Zajmę się z pewnością polityką społeczną, polityką zatrudnienia, zwiększeniem płacy minimalnej. Kluczem do rozwiązania wielu problemów jest edukacja.
I to od najmłodszych lat, dlatego wspierać musimy powstawanie nowych żłobków i przedszkoli. Musimy doprowadzić do tego, że mieszkaniec wioski pod Człuchowem będzie miał takie same szanse na awans społeczny jak mieszkaniec Warszawy. I ja mam na to pomysł!

I tak na koniec - sondaże są bezwzględne, wierzysz w sukces Ruchu Palikota?
- Jestem przekonany, że Ruch Palikota dostanie się do Sejmu. Sondaże rosną, poparcie społeczne też. Ludzie są zmęczeni ciągłą wojną polsko-polską. Potrzebują odpoczynku, chcą nowoczesnego kraju, gdzie politycy pracują na rzecz społeczeństwa a nie kreują kolejne konflikty. Ruch Palikota jest szansą i nadzieją. Nie zmarnujmy jej!

Rozmawiał **Przemysław Prekiel**